



Przedsiębiorstwo Produkcyjno Handlowo Usługowe

*ReBaNo*

Renata i Bartosz Nowaczy

ul. Świerzawska 10, 60-321 Poznań

tel./faks: +48 61 657-93-65 , e-mail: [biuro@rebano.pl](mailto:biuro@rebano.pl)

NIP: 779-103-65-86, REGON: 630603794

Rok założenia 1996

Poznań, dnia 19 maja 2015 roku

Senat Rzeczypospolitej Polskiej  
Komisja Środowiska

dotyczy:

projektu ustaw o substancjach zubożających warstwę  
ozonową i niektórych fluorowanych gazach  
cieplarnianych  
druk senatu 907  
druk sejmowy 3106 i 3151

Jestem zaskoczony szybkością pracy Komisji Sejmowej nad projektem ustaw o substancjach zubożających warstwę ozonową i niektórych fluorowanych gazach cieplarnianych. Rząd przygotowywał ustawę przez 7 lat, i to pod presją kar z UE, a Komisji Sejmowej zajęło to tylko 5 godzin. BRAWO !!! Szkoda, że muszę to powiedzieć ironicznie, a nie jako pochwałę. Nie dosyć, że ustawa zawiera rażące błędy oraz zapisy nie do przyjęcia po 7 latach jej przygotowywania, to teraz, na szybko, jest w takim stanie przepychana dalej, byle tylko zdążyć przed wyborami. A może chodzi o to, by nie tracić czasu na pracę nad ustawą w okresie przed wyborczym? Szkoda czasu na dopracowanie ustawy dotyczącej tylko garstki potencjalnych wyborców? Bo co to jest 16.000 techników chłodnictwa? W sumie nie wiele, ale dotyczy to również 1.000.000 użytkowników instalacji chłodniczych, jak i 6.000.000 użytkowników klimatyzacji samochodowych. O innych użytkownikach nie wspomnę, bo problemy mogą dotyczyć nawet lodówek w domach.

Ale Senat postanowił chyba zawstydzić Sejm. Komisja zamiast zebrać się 27 maja 2015 roku, jak to było ogłoszone, zbierze się jutro, czyli 20 maja 2015 roku. Nawet nie tydzień po głosowaniu w Sejmie. Chciałem przyjechać, by osobiście zabrać głos przed Komisją Senacką, ale zmieniając termin i dając właściwie nawet nie jeden dzień na przygotowanie, nie jestem w stanie jutro przyjechać do Warszawy. Niestety.

O co w takim razie chodzi? Gdzie są problemy? Oto one.

Kwestią bardzo niebezpieczną jest wprowadzenie rejestru operatorów i urzędzeń chłodniczych. Jest to idealna lista potencjalnych klientów z wymienionymi wszystkimi ważnymi informacjami dla konkurencji. A dokładniej powiedziawszy dla dużych firm handlowych, które dzięki temu będą mogły ominąć kilka tysięcy małych firm serwisowych. Jeśli firmy serwisowe nie upadną, to przekształcą się w firmy zależne od firm handlowych. Czyli tak naprawdę będą pracowały nie na własny rachunek, ale na rachunek wirm handlowych, wprawdzie jako niezależne firmy, ale w rzeczywistości jako tania siła robocza. Pracownicy bez żadnych praw pracowniczych. A podobno Rząd, Sejm i Senat z tym walczy, a nie tworzy kolejne ustawy, których konsekwencją będą takie sytuacje. Ale o czym ja mówię,



Przedsiębiorstwo Produkcyjno Handlowo Usługowe

*ReBaNo*

Renata i Bartosz Nowaczy

ul. Świerzawska 10, 60-321 Poznań

tel./faks: +48 61 657-93-65 , e-mail: [biuro@rebano.pl](mailto:biuro@rebano.pl)

NIP: 779-103-65-86, REGON: 630603794

Rok założenia 1996

jeśli baza danych będzie zabezpieczona? Skradziono dokumenty o super tajnych więzieniach CIA w Polsce, i to z serwerów o dużo wyższym poziomie zabezpieczeń. A w naszym przypadku dochodzi czynnik ludzki, czyli ludzie, którzy ten rejestr będą obsługiwać – nie będą oni raczej weryfikowani tak wnikliwie, jak osoby mające dostęp do najwyższych tajemnic państwowych, stanowiących o bezpieczeństwie kraju. Już teraz przepływ informacji z jednej firmy do drugiej o ich klientach jest na wagę złota. Podkupywanie pracowników i przyjmowanie ich ze skopiowaną bazą klientów to norma. Na szczęście są to działania na małą skalę, a i odejście pracownika dla każdej z firm to sygnał ostrzegawczy o możliwości utraty części klientów. Rejestr pozwala na zdobycie tych informacji na znaczną skalę, bez wzbudzania podejrzeń u obecnego serwisanta. Zdobycie takiego rejestru będzie nie lada łakomym kąskiem dla wielu dużych firm z branży. Więc o żadnym bezpieczeństwie nie mówmy. Rejestr operatorów to chybiony pomysł. Jest on na pewno lobowany przez duże firmy handlowe i handlowo – serwisowe, ale nie możemy tworzyć ustawy pod kilka dużych firm, niszcząc przy okazji kilkadziesiąt małych firm.

Bardzo ważnym problemem dla serwisantów obecnie jest brak certyfikatów f-gazowych. Przepisy UE nakładają obowiązek ich posiadania, ale brak polskiej ustawy uniemożliwia zdobycie takiego certyfikatu. Wiele inwestorów, szczególnie z kapitałem zagranicznym, wymaga od firm serwisowych certyfikatów zgodnych z wytycznymi UE, nie wnikając w to, że polskie przepisy uniemożliwiają ich zdobycie. Nie wspominając już o problemach polskich firm świadczących usługi np. w Niemczech. Ustawa ma ten problem rozwiązać. I jest to na pewno bardzo ważny argument za szybkim wprowadzeniem ustawy. Czy aby na pewno? Obowiązek posiadania certyfikatu będzie wymagany po 3 miesiącach od ogłoszenia ustawy. Czyli ponad 5.000 certyfikatów miesięcznie. Czy UDT, który ma się tym zająć, da radę? Nie, bo Urząd Dozoru Technicznego w najlepszym razie przygotuje się do tego zadania w ciągu dwóch miesięcy. A więc pozostanie tylko jeden miesiąc, i to w najlepszym przypadku, na wydanie 16.000 certyfikatów. Nie dosyć, że jest to nie realne, to i sam certyfikat wydawany w taki sposób nie będzie potwierdzał wiedzy serwisanta. Bo to będzie masowe wydawanie papierka, a nie weryfikacja wiedzy potwierdzona odpowiednim certyfikatem. Czy o to chodzi we wprowadzeniu ustawy? Chyba nie. Z tego względu należy zweryfikować czas na zdobycie certyfikatu, chyba, że jedynym powodem jest odkrycie kopalni złota w postaci znacznej ilości kar w wysokości 6.000 zł za brak certyfikatu. W sumie może to być kwota dochodząca do 10.000.000 zł. Połowa kwoty na obiecane wczoraj referenda w ramach kampanii wyborczej na stanowisko Prezydenta RP. Jeśli tak, to wszystko jasne – wrześniowe referendum w sprawie JOW będzie w połowie sponsorowane przez branżę chłodniczą. Ciekawe tylko, czy ta informacja znajdzie się na kartach od referendum?

Skoro już jesteśmy przy omawianiu certyfikatów f-gazowych. Mają być kary za jego brak. Jest to dobry pomysł, oczywiście z pominięciem wcześniejszej uwagi. Z tego co wiem, Minister Środowiska nie dokonał notyfikacji ustawy, o której mówimy. A więc ustawa, która ma zaraz być wprowadzona w życie, jest nienotyfikowana. Czyli certyfikat na jej podstawie jest nie ważny. A jeśli jest nie ważny, to będziemy karani za brak posiadania dokumentu, który i tak jest nieważnym dokumentem. Idąc dalej, w razie problemów z zapłatą przez inwestora firmie serwisowej, inwestor może wnieść zarzut, że nie chce zapłacić, bo firma serwisowa nie posiada ważnego certyfikatu. Ważnego, czyli certyfikatu wystawionego na podstawie aktu prawnego notyfikowanego na terenie Unii Europejskiej. Firmy serwisowe



**Przedsiębiorstwo Produkcyjno Handlowo Usługowe**

***ReBaNo***

**Renata i Bartosz Nowaczy**

**ul. Świerzawska 10, 60-321 Poznań**

**tel./faks: +48 61 657-93-65 , e-mail: [biuro@rebano.pl](mailto:biuro@rebano.pl)**

**NIP: 779-103-65-86, REGON: 630603794**

**Rok założenia 1996**

mają więc uzyskać certyfikat, by nie zapłacić kary 6.000 zł (którą i tak zapłacą, bo nie będą w stanie zdobyć certyfikatu w ciągu ustawowych 3 miesięcy), certyfikat, który i tak będzie nie ważny, bo wystawiony na podstawie aktu prawnego nienotyfikowanego. Pogubiłem się w tym. Wychodzi mi na to, że ustawa musi być szybko uchwalona, by za trzy miesiące można było wystawić kary za brak nie ważnego certyfikatu.

To tylko problemy przyziemne związane z wprowadzeniem ustawy. Ale nie jedyne, bo jeszcze pozostają kwestie prawne wprowadzenia ustawy, która już teraz jest nie tylko buble, ale i nie do końca potrzebna. Ustawa ta była potrzebna 7 lat temu, a nie teraz. Ustawa ma wykonać przepisy unijne, które są już uchylone. Więc i sama ustawa powinna być uchylona jeszcze przed jej ogłoszeniem. Mowa tu o rozporządzeniu 842. Nasza ustawa całkowicie pomija rozporządzenie 517/2014, a to właśnie teraz na tym powinna bazować. Mówimy więc o wprowadzenie ustawy tymczasowej, nie realizującej obecnego prawa unijnego, ale prawa, które już zostało zastąpione nowym. Skoro mamy poślizg, to chociaż uwzględnijmy go i przygotujmy ustawę aktualną, a nie opartą na uchylonym już rozporządzeniu unijnym.

Ustawa nasza definiuje obrót substancjami kontrolowanymi. Super. Tylko po co? By zdublować przepisy? Chyba tylko po to. Obrót tymi substancjami jest zakazany od 5 lat, od 10 lat nie buduje się już raczej instalacji na R22 (jedna z substancji kontrolowanych), a teraz wprowadzamy definicję montażu nowego układu na R22. Montażu, który jest zagrożony karą 2 lat bezwzględnego więzienia. Mamy już ustawę ozonową, która w sposób jasny i wyczerpujący rozwiązuje problem obrotu i stosowania substancji kontrolowanych, jak i też kwestę certyfikowania firm serwisowych. Do tego dochodzi ustawa z KK, która określa kary związane z naruszaniem (ale i stosowaniem !!!) ustawy ozonowej. Po co więc znowu na szybko chcemy wprowadzić coś, co będzie dublowało nasz system prawny? By było więcej niejasności i sprzeczności? A może by w każdej firmie musiał być zatrudniony prawnik w celu odpowiedniej interpretacji całej masy ustaw dotyczących jednego tematu?

Ustawa jest też znacznie rozszerzona od wytycznych unijnych. Wprowadzenie jej w obecnym stanie spowoduje znaczny wzrost kosztów obsługi instalacji chłodniczych. Efektem będzie ograniczenie działań serwisowych lub serwisowane poza prawem, w szarej strefie. A takie działanie spowoduje znaczny wzrost ryzyka wadliwego serwisowania i obsługi instalacji, a co za tym idzie , znaczny wzrost ryzyka zwiększonej emisji szkodliwych substancji. O ile się nie mylę, ustawa ma zmniejszyć to ryzyko, a nie je zwiększyć. Więc znów wprowadzenie takiej ustawy przyniesie więcej strat niż pożytku. No i wzrost produkcji przemysłu spożywczego, który już teraz, po utracie rynku wschodniego, ze znaczną zresztą pomocą naszego Rządu, ledwo zipie.

Ciekawym rozwiązaniem jest wprowadzenie kar za brak certyfikatu. O ile odbiorca czynnika jest karany za brak certyfikatu, o tyle jego sprzedawca już nie. Czyżby było to przygotowane bod duże sieci handlowe i nie długo w co niektórych dyskontach będzie można na regałach z „promocjami” i ciekawostkami nabyć butle z czynnikiem R404a?

Równie ciekawym przepisem jest stosowanie wag o dokładności 1 g. Jest to o tyle ciekawe, że nawet wagi renomowanych producentów narzędzi chłodniczych są produkowane z dokładności 10 g. Musimy pamiętać, że o ile wagi małe, używane przy urządzeniach



Przedsiębiorstwo Produkcyjno Handlowo Usługowe

*ReBaNo*

Renata i Bartosz Nowaczy

ul. Świerzawska 10, 60-321 Poznań

tel./faks: +48 61 657-93-65 , e-mail: [biuro@rebano.pl](mailto:biuro@rebano.pl)

NIP: 779-103-65-86, REGON: 630603794

Rok założenia 1996

domowych, mogą mieć taką dokładność, o tyle trudno tego wymagać od wag stosowanych do urządzeń przemysłowych, o zakresie powyżej 20 kg. Dokładność wagi jest uzależniona od jej zakresu i im ten zakres jest wyższy, tym dokładność mniejsza. Tym bardziej, że przy większych instalacjach dokładność nawet na poziomie 10 g jest przesadą. A co dopiero 1 g. I co mają zrobić serwisanci, którzy mają wagi o dokładności powyżej 1 g? Wyrzucić je, by kupić nowe, znacznie droższe, a których dokładność jest znacznie poza wymagane przez nich zapotrzebowanie? Wagi, których może nawet nie być obecnie na rynku, a jeśli nawet są, to w bardzo zawężonej i ograniczonej ofercie. A może po prostu w ustawie nastąpiło małe przeoczenie i zapomniano dodać nazwy firmy, która sponsoruje ten zapis w ustawie?

Nie do końca rozumiem zapis o składaniu sprawozdań. Firmy są zwolnione z obowiązku ewidencjonowania czynników chłodniczych i mają składać z tego faktu sprawozdania? Czyli mają składać puste sprawozdania. Chyba nie o to tutaj chodziło.

Powyższe uwagi to tylko czubek góry lodowej buble i nieścisłości w ustawie, która jest obecnie projektowana. Należy do niej ponownie zasiąść, by wyeliminować i sprecyzować jej zapisy. W 5 godzin pracy Komisji Sejmowej nie dało się tego zrobić inaczej. Senat pójdzie śladem Sejmu?

Proszę pamiętać, że branża chłodnicza jest obecnie w kryzysie. Jest to związane m. in. z coraz mniejszym eksportem naszych produktów spożywczych do Rosji. Firmy bezpośrednio tracące dochody z tego tytułu są objęte parasolem ochronnym. Ale ten parasol nie zakrywa już firm chłodniczych. Brak eksportu to mniej inwestycji, to cięcia w serwisach, to też mniejsze obciążenie zakładów i ograniczenia w pracy i zużyciu urządzeń chłodniczych. Wprowadzenie teraz na szybko ustawy pogłębiającej ten kryzys tylko pogorszy już ciężką sytuację wielu mikro i małych firm serwisowych z branży chłodniczej. Czy o to chodzi? Zwiększeniu bankructw i zwiększeniu bezrobocia?

Liczę na zwrócenie uwagi na te problemy i wprowadzenie odpowiednich poprawek do ustawy. Już 7 lat czekamy na tą ustawę, jeśli poczekamy jeszcze trochę, nie będzie to już tragedią. Jeśli teraz brak czasu, to może poczekajmy do wyborów i wróćmy do projektu z 7 miesięcy. Będzie to na pewno dużo lepszym rozwiązaniem niż tworzenie teraz na szybko ustawy niebezpiecznej dla branży chłodniczej. Pozostaje również do Państwa dyspozycji w kwestiach prac i poprawek przy ustawie.

Z poważaniem

Bartosz Nowacki

Kontakt:

Tel.: +48 603 137 151

e-mail: [nowacki@rebano.pl](mailto:nowacki@rebano.pl)